

Najwspanialsze wakacje

Przed wyjazdem do Kleszczowa na Letnią Szkołę Junior Media uważałam, że będzie tam sztywno i się zanudzę. Z moją redakcją nie byłam zaprzyjaźniona, co dodatkowo mnie zniechęcało. Ostatnie dni przed wyjazdem byłam zła i nie chciałam jechać. Miał to być ostatni tydzień wakacji, podczas którego można było pozalać sprawy i spędzić ostatnie chwile z przyjaciółmi, jednak trzeba było się spakować i z rana 27 sierpnia wyjechać w stronę Kleszczowa.

Teraz, po przyjeździe do Lublina z warsztatów dziennikarskich, nie żałuję, że mogłam uczestniczyć w takim wyjeździe. Był to mój najwspanialszy obóz w życiu. Nie dość, że zaprzyjaźniłam się z moją redakcją, to nawet z dziennikarzami z innych szkół. Są to wspaniali ludzie, z którymi na pewno utrzymam kontakt. Pani Nina i pani Sylwia, które czuwały nad całym wyjazdem, dały tak pozytywną energię i zapewniły nam tyle uśmiechu, że nie można było być niezadowolonym. Dodatkowo organizowane warsztaty z zawodowymi dziennikarzami dały mi wiele doświadczenia oraz pokazały mi z czym dokładnie wiąże się praca żurnalisty. Dzięki takim warsztatom wyrobiłam sobie nawyk zapisywania wszelkich informacji, który pomaga mi w szkole robić notatki. Najbardziej podobała mi się sesja fotograficzna z panią Sylwią oraz odwiedziny w Dzienniku Łódzkim. Tydzień spędzony w Kleszczowie był bardzo pracowity i było mało czasu dla siebie, ale atrakcje zrekompensowały zmęczenie. Ze względu, że uwielbiam grać w siatkówkę, cieszyłam się z zorganizowanego meczu i zobaczenia na własne oczy gwiazdy polskiej siatkówki – Mariusza Wlazłego. Ponadto podobały mi się atrakcje takie jak Muzeum Kinematografii, Experymentarium czy zjazd torem saneczkowym na Górze Kamieńsk.

Uważam, że obóz był zorganizowany fantastycznie. Moglibyśmy mieć jedynie odrobinę więcej czasu dla siebie oraz mogłaby być przewidziana choć jedna dyskoteka. Nie żałuję żadnej sekundy spędzonej w Kleszczowie. Nie mogłam uwierzyć, że ten wyjazd tak szybko minął, aż żał było stamtąd odjeżdżać.

Urszula Bednarczyk

Redakcja Gazetki Szkolnej „Kamera”

Gimnazjum nr 11 w Lublinie